

Cnoty życia małżeńskiego

Cnota, to słowo rzadko używane w codziennym życiu. Instynktownie kieruje nasze myśli do niedzielnych homilii lub jakiegoś klasycznego traktatu o moralności. Ale co ono znaczy w praktyce życia rodzinnego?

W znaczeniu pozytywnym cnota jest tym wszystkim, co chcielibyśmy spotkać w drugiej osobie. Albo, w ujęciu negatywnym, jest tym, co druga osoba wyrzuca nam jako brak, gdy z nią dyskutujemy: uprzejmość, czułość, zrozumienie, wielkoduszność, cierpliwość, dobry humor, optymizm, spokój, takt, punktualność, delikatność w obejściu, zdolność przebaczenia, słuchania, przystosowywania się, tolerancji…

Oczywiście, jeżeli brakuje tych cnót, przejawiają się przeciwstawne im wady: zgryźliwość, nietolerancja, obojętność, nadwrażliwość, drażliwość, zły humor, pesymizm, nieokrzeseanie, nieufność, itd.

Miłość pomiędzy małżonkami rośnie w miarę nabywania i praktykowania cnót. Na tym polu istnieją w życiu rodzinnym liczne okazje do urzeczywistniania coraz większego wzajemnego daru. Wszystkie cnoty mogą umacniać się, podobnie zresztą jak wady, zwłaszcza, wobec trudności wspólnego życia. Pożywką dla ich rozwoju będą różnice temperamentów, gustów i przyzwyczajzeń, małe natręctwa, złe dni, nerwowość, itp.

/Fragment książki ks. Arturo Cattaneo "...i żyli długo i szczęśliwie"/